

Beata Giemza, Zbigniew Zyglewski

Z dziejów bydgoskiego rynku doby przedrozbiorowej

Najważniejszym punktem miasta czy też miasteczka był rynek. Miejsce to pozostaje nadal w centrum uwagi mieszkańców, chociaż coraz częściej zatracą dawny charakter. Rynek miejski obok pełnienia funkcji handlowej, administracyjnej czy turystycznej ma też znaczenie historyczne. Samo pojawienie się rynku wskazuje na nadanie praw miejskich. Tak też jest w przypadku Bydgoszczy, gdzie początki miasta wiąże się z dokumentem lokacyjnym wystawionym przez króla Kazimierza Wielkiego w 1346 roku.

Bydgoski rynek, najczęściej kojarzony z wrześnieową „krwawą niedzielą” z roku 1939, jest naukowo słabo rozpoznany i tym samym jego dzieje oraz oblicze nie są spopularyzowane. Dotyczy to również zmian urbanistycznych, które zaszły na Starym Rynku na przestrzeni wieków. Wyjątkiem są dzieje zburzenia zachodniej pierzei rynku w czasie II wojny światowej.

Do tej pory nie ma całościowego opracowania obejmującego dzieje zabudowy i przekształceń urbanistycznych bydgoskiego rynku. Na zasadach encyklopedycznych i bez należytego zweryfikowania na podstawie szczegółowych opracowań, pewne informacje znajdują się w internetowej encyklopedii – Wikipedii¹. Ogólne prace omawiające zagadnienia topografii miasta ledwie wspominają istnienie rynku². W przypadku publikacji Zygmunta

¹ Internet, Wikipedia, Stary Rynek w Bydgoszczy.

² E. Schmidt, *Der Stadtplan Bromberg um 1600 (mit Karte)*, „Jahrbuch der Historischen Gesellschaft für Netzedistrikt zu Bromberg” 1888, s. 41-42; Z. Malewski, *Topografia dawnej Bydgoszczy*, „Przegląd Bydgoski” 1933, t. 1, z. 2, s. 20-22; W. Posadzy, *Bydgoszcz*, [w:] *Studia z historii budowy miast polskich*, Warszawa 1957, Prace Instytutu Urbanistyki i Architektury, t. 6, z. 2 (17), s. 89, 99; A. Licznarski, *Urbanistyka*, [w:] *Bydgoszcz. Historia. Kultura*.

Malewskiego dotyczącej nazw ulic rynek miejski został pominięty³. Także bardziej szczegółowe opracowania w wąskich odcinkach czasowych niewiele wnoszą⁴. Natomiast nowe spojrzenie na problem lokowania miasta, a tym samym wyznaczania rynku i przyległych parceli dał ostatnio Tomasz Nowakowski⁵. Według tego badacza, w momencie lokalizacji miasta, teren wyznaczony pod jego zabudowę był bardzo mały i wraz z napływem osadników powiększał się do końca XIV wieku, by ostatecznie przybrać znane nam dzisiaj rozmiary.

Więcej szczęścia miały niektóre obiekty znajdujące się na rynku, gdyż zajęli się nimi badacze z różnych dyscyplin. Badania przeprowadzono w odniesieniu do ratusza⁶, kościoła jezuickiego⁷, w mniejszym stopniu w stosunku do obecnego gmachu biblioteki. Nadal na badania czekają dzieje kamienic otaczających rynek. Literatura przedmiotu ogranicza się jedynie do ich wyliczenia⁸. Pozostałe publikacje wykorzystane w pracy dotyczą zagadnień związanych ze zniszczeniem pierzei zachodniej, planów niemieckiej przebudowy rynku, sprawy pomnika Walki i Męczeństwa tudzież odbudowy pierzei w jej nowym kształcie.

Życie Gospodarcze, Gdynia 1959, s. 26, 30, 34-45; idem, *Rozwój terytorialny Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska” 1964-1965, t. II, s. 7-8; *Atlas historyczny miast polskich*, t. 2, Kujawy, z. 1, Bydgoszcz, oprac. E. Okoń, J. Tandecki, Toruń 1997, s. 5, 7, 15.

³ Z. Malewski, *Objaśnienie nazw ulic i placów w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1933.

⁴ A. Licznerski, *Dorobek budowlany architektoniczno-urbanistyczny w okresie 1920-1945*, [w:] *Bydgoszcz w latach 1920-1970. Materiały z sesji popularnonaukowej*, red. J. Konieczny, E. Trempała, Bydgoszcz 1972, s. 272-288; I. Jastrzębska-Puzowska, *Od miasteczka do metropolii. Rozwój architektoniczny i urbanistyczny Bydgoszczy w latach 1850-1920*, Toruń 2005, s. 24-25, 33-61, 105.

⁵ T. Nowakowski, *Kazimierz Wielki a Bydgoszcz*, Toruń 2003, s. 136-148; idem, *Lokacja i układ urbanistyczny Bydgoszczy na tle przemian gospodarczych w XIV wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2005, t. 53, nr 1, s. 22-30.

⁶ A. Licznerski, *O starym ratuszu bydgoskim*, „Kalendarz Bydgoski” 1971, t. 30, s. 134-138; idem, *Historia wędrowki bydgoskiego ratusza*, „Kalendarz Bydgoski” 1975, s. 139-144; J. Łoś, J. Łoś, *Szesnastowieczny ratusz bydgoski w świetle badań archeologicznych*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu” 1997, z. 3, s. 11-15.

⁷ S. Pastuszewski, *Kościół pod wezwaniem św. Krzyża (później św. Ignacego Loyoli) w Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska” 1989, t. XI, s. 195-213 (dalej: „Kronika...” 1989); idem, *Świątynia – votum*, Bydgoszcz 1990; E. Alabrudzińska, *Kolegium jezuickie w Bydgoszczy w XVII-XVIII w.*, „Kronika...” 1989, s. 179-183; M. Pawlak, *Kolegium jezuickie w Bydgoszczy (1619-1780)*, [w:] *Z dziejów I Liceum Ogólnokształcącego. IV wieki kształcenia w Bydgoszczy*, red. M. Pawlak, Bydgoszcz 2007, s. 13-17; idem, *Kolegium jezuickie w Bydgoszczy (1619-1780)*, „Kronika Bydgoska” 2008, t. XXX, s. 51-71.

⁸ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 11, *Dawne województwo bydgoskie*, z. 3, Bydgoszcz i okolice, oprac. T. Chrzanowski, M. Kornecki, Warszawa 1977, s. 25.

Ostatnie prace archeologiczne w Bydgoszczy określiły powstanie zespołu grodowego zwanego Bydgoscia (łac. *Bedegac*)⁹ na schyłek lat trzydziestych XII wieku, kiedy to na wyspie utworzonej przez rzekę wybudowano gród na surowym korzeniu. Był to gród strażniczy, który strzegł głównie bezpiecznej przeprawy przez Brdę. Znajdował się w rejonie dzisiejszych ulic: Bernardyńskiej, Grodzkiej, Przy Zamczysku i placu Kościeleckich. Obok właściwego niewielkiego grodu ulokowano równie małą osadę, lecz nie wiadomo, jakie miała przeznaczenie. Cały kompleks położony na wyspie chroniony był wałem o szerokości 10 metrów, zbudowanym z konstrukcji drewniano-ziemno-kamiennej¹⁰. Trudno rozstrzygnąć, czy w pobliżu grodu, a właściwie zespołu grodowego, była jakaś osada podgrodowa, bowiem do chwili obecnej nie odnaleziono żadnych archeologicznych śladów takiego osadnictwa.

Literatura dotycząca dziejów Bydgoszczy od XIX wieku opowiada się za istnieniem osady podgrodowej wokół czy też w pobliżu kościoła św. Idziego. Świątynię tę rozebrano w latach siedemdziesiątych XIX wieku w związku z budową ulicy Bernardyńskiej. Prezbiterium tego obiektu znajdowało się na dzisiejszym rondzie Bernardyńskim, a korpus świątyni ciągnął się w stronę obecnego kościoła pobernardyńskiego.

Kościół św. Idziego, położony w pobliżu grodu, nie ma ustalonej chronologii. Na podstawie wezwania badacze datują jego początki na XII wiek i wiążą z istnieniem wokół niego podgrodzia¹¹. Badania nad relikami świątyni wykazały, iż została wzniesiona z kamienia w latach trzydziestych XIII wieku. Jednocześnie archeolodzy nie znaleźli starszych śladów żadnych budowli. Badacze spodziewali się odkrycia drewnianych szczątków pierwotnej świątyni oraz śladów zwartego osadnictwa. Archeologiczne badania ratownicze wokół kościoła św. Idziego prowadzone w latach sześćdziesiątych XX wieku,

⁹ O nazwie „Bydgoszcz” zob. *Historia Bydgoszczy*, t. 1, *Do roku 1920*, red. M. Biskup, Warszawa-Poznań 1991, s. 88-89; L. Łbik, *Imię miasta*, [w:] *Bo to jest Bydgoszcz*, Bydgoszcz 1999, s. 7; Z. Hojka, *Nazwy Bydgoszczy*, [w:] *Piękna stara Bydgoszcz*, Bydgoszcz 2007, s. 64-65.

¹⁰ W. Chudziak, *Wczesnośredniowieczny ośrodek bydgoski w świetle źródeł archeologicznych*, [w:] *Kraje słowiańskie w wiekach średnich. Profanum i sacrum*, red. H. Kóćka-Krez, W. Łosiński, Poznań 1998, s. 177-186; S. Pastuszewski, *Co najmniej tysiąc lat temu*, [w:] *Piękna stara Bydgoszcz...*, s. 12.

¹¹ W. Posadzy, op. cit., s. 86; *Dzieje Bydgoszczy. Calendarium*, red. Z. Gulden, Bydgoszcz 1968, s. 21, 33; W. Volkman, *Die katolische Kirch*, [w:] *Aus Brombergs Vergangenheit. Ein Heimatbuch für den Stadt- und Landkreis*, Hrsg. G. Meinhardt, Wilhelmshaven 1973, s. 211; F. Mincer, *Lokacja miasta Bydgoszczy. Geneza – analiza – następstwa*, „Kronika Bydgoska” 1986-1988, t. X, s. 11-12 [dalej „Kronika...” 1986-1988]; *Historia Bydgoszczy...*, s. 85-87; *Atlas historyczny miast...*, s. 6; *Kościół katolicki w Bydgoszczy. Calendarium*, red. J. Kutta, Bydgoszcz 1997, s. 24-26; J. Kutta, *Rys dziejów miasta*, [w:] *Piękna stara Bydgoszcz...*, s. 22.

przypomniane trzydzieści lat później¹², a także eksploracja samej świątyni¹³ i niedawne badania archeologiczne prowadzone za kościołem pobernardyńskim¹⁴ nie wykazały żadnych śladów osadniczych czy skupiska miejsc pochówków. Wynika z tego, iż obszar ten aż do pojawienia się w końcu XV wieku bernardynów był niezamieszkały¹⁵.

Nad brak śladów archeologicznych przedkłada się fakt istnienia murowanego i stosunkowo dużego kościoła o wczesnym wezwaniu. Najprostsze wytłumaczenie to istnienie osady, gdyż kościoły wznoszono dla ludzi będących w pewnym skupisku. Nie jest to jedyne wyjaśnienie. Można też uznać ten obiekt za kościół targowy. Stał przy trakcie inowrocławskim, w pobliżu dzisiejszego Zbożowego Rynku uchodzącego w oczach badaczy za relikw dawnego placu targowego¹⁶. Obiekty sakralne stawiano przy ważnych przeprawach mostowych czy też przy brodach, a literatura określa takie świątynie mianem kościołów mostowych. Taki typ kościoła był znany w Niemczech od XI wieku¹⁷. Dla obszaru Polski brak jest tego typu badań, możemy jedynie odwołać się do kościoła św. Stanisława w Barkowicach koło Sulejowa, który stanął w szczerym polu, ale za to w miejscu dogodnej przeprawy przez Pilicę¹⁸. Już od dawna wiadomo, że przez Bydgoszcz przechodził ważny szlak handlowy biegnący z Pomorza w głąb ziem polskich. Droga ta w źródłach była zwana „via mercatorum”. Na obszarze dzisiejszego miasta istniało kilka miejsc przeprawowych. Oprócz mostu i komory celnej przy bydgoskim grodzie funkcjonowała przeprawa w Wyszogrodzie i Czersku Polskim. Okolice Bydgoszczy były najdogodniejszym miejscem pokonania zarówno gęstych lasów, jak też pasa bagien nadnoteckich oddzielających Pomorze od reszty ziem polskich¹⁹. Kościół św. Idziego pod bydgoskim grodem mógł pełnić rolę kościoła mostowego, gdzie podróżujący polecali się Bogu na czas trudnej przeprawy.

¹² Z. Zyglewski, *Uwagi o dawnej Bydgoszczy. Na marginesie kolejnej monografii miasta*, „Kronika Bydgoska” 1993, t. XV, s. 96-97.

¹³ M. Wiewióra, *Ze studiów nad kościołem św. Idziego w Bydgoszczy*, „Komunikaty Archeologiczne” 1994, t. 6, s. 71-103.

¹⁴ Informacja ustna prowadzącego badania archeologiczne mgr. W. Siwiaka.

¹⁵ J. Maciejewski, Z. Zyglewski, *Kilka uwag o dziejach Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska” 1991, t. XIII, s. 151-152.

¹⁶ Z. Zyglewski, *Bydgoski kościół św. Idziego w świetle źródeł ikonograficznych i kartograficznych*, „Kronika Bydgoska” 1998, t. XIX, s. 163 [dalej cyt. „Kronika...” 1998].

¹⁷ E. Maschke, *Die Brücke in Mittelalter*, [w:] *Die Stadt am Fluss*, Hrsg. E. Maschke, J. Sydow, Sigmarinen 1978, s. 33.

¹⁸ J. Augustyniak, *Cysterskie opactwo w Sulejowie. Rozwój przestrzenny do końca XVI wieku w świetle badań archeologiczno-architektonicznych w latach 1989-2003*, Łódź 2005, s. 44.

¹⁹ L. Łbik, *Średniowieczne brody i przeprawy na dolnej Brdzie w okolicy Bydgoszczy*, „Kronika...” 1998, s. 131-142.

We wczesnym średniowieczu przejście przez lasy, bory czy też bagna było nie lada wyczynem, a strach i trwoga nie odstępowały podróżujących²⁰. Zaprezentowana hipoteza jest trudna do zweryfikowania, głównie z powodu braku źródeł, ale w jakiś sposób tłumaczy brak osadnictwa wokół świątyni. Nie oznacza to, iż przy bydgoskim grodzie nie istniała żadna forma egzystencji ludzkiej.

Pierwsza wzmianka źródłowa odnośnie do Bydgoszczy pojawiła się 1238 roku, kiedy to wymienia się Suzzlausa – kasztelana bydgoskiego²¹. W 1252 roku odnotowano bydgoską komorę celną i most na Brdzie. W trakcie procesu polsko-krzyżackiego z roku 1339 wspomina się o zniszczeniu bydgoskiego „oppidum”, czyli ośrodka o charakterze miejskim. Określenie „oppidum” nie jest precyzyjne i posiadało wieloznaczne znaczenie. W tym przypadku podczas zeznań zwrotu tego używano w stosunku do ośrodków jeszcze nielokowanych i do tych, które powstały dawno, takich jak Radziejów, Inowrocław czy Brześć Kujawski²². Ostatnio zapomina się o tym miejskim charakterze Bydgoszczy przedlokacyjnej. Dzieje miasta rozpoczyna się od Kazimierzowskiej lokacji, a przecież przed 1339 rokiem, a właściwie jeszcze parę lat wcześniej, przed pierwszą wojną polsko-krzyżacką istniał w Bydgoszczy jakiś ośrodek o charakterze targowym czy miejskim. W świetle zachowanych źródeł pisanych jest to rzecz pewna. Słowa z procesu polsko-krzyżackiego o istnieniu ośrodka miejskiego trudno podważyć. Ośrodek ten musiał być znaczący w skali kraju, skoro strona polska, powołując się na jego zniszczenie, potraktowała go na równi z największymi miastami regionu.

Należy się zastanowić nad lokalizacją owego ośrodka. Do chwili wybudowania kościoła św. Mikołaja w lokowanej Bydgoszczy świątynią parafialną był niewątpliwie kościół św. Idziego²³, ale wokół niego jak na razie nie stwierdzono

²⁰ Z. Zyglewski, *Las w świetle kroniki Anonima tzw. Galla*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, t. 1, red. W. Łysiak, Poznań 2000, s. 38-47.

²¹ *Dzieje Bydgoszcz...*, s. 21; J. Maciejewski, Z. Zyglewski, *Kilka uwag...*, s. 150; Z. Zyglewski, *Uwagi o dawnej Bydgoszczy...*, s. 97; S. Pastuszewski, *Co najmniej tysiąc lat temu...*, s. 14; E. Dygaszewicz, W. Chudziak, *Początki ośrodka miejskiego*, [w:] *Bo to jest Bydgoszcz...*, s. 24; E. Pawłowski, *Bydgoszcz w historycznym rozwoju od początków aż po dzień dzisiejszy*, Bydgoszcz 1937, s. 18, czytamy tam, że „Pierwszą historyczną wzmiankę o Bydgoszczy znajdujemy w kronice Galla. Pisząc o wyprawach Bolesława Krzywoustego wspomina Gall, że w roku 1120 zdobył Krzywousty gród, leżący u ujścia rzeki Dbry”.

²² J. Maciejewski, Z. Zyglewski, *Kilka uwag...*, s. 152-153.

²³ Z. Zyglewski, *Bydgoski kościół św. Idziego...*, s. 163-165; *Kościół katolicki...*, s. 24-26; J. Maciejewski, *Z badań nad dziejami parafii bydgoskiej w średniowieczu*, „*Studia Gnesnensia*” 2004, t. 18, s. 73-80. Odmienne stanowisko zajmuje L. Łbik, *Narodziny bydgoskiej parafii. Średniowieczne świątynie, parafialny laikat, dekanat*, „*Kronika Bydgoska*”, tom specjalny, Bydgoszcz 1999, s. 16-27, 40; idem, *Staropolskie dzieje bydgoskiej Fary (XIV-XVIII wiek)*, „*Kronika Bydgoska*” 2002, t. XXIV, s. 13-27, drewniany kościół uznał za filię kościoła

żadnych śladów osadniczych. Natomiast pół wieku temu Wiesław Posadzy zwrócił uwagę na możliwość istnienia placu targowego przy bydgoskim grodzie w okolicach dzisiejszego Zbożowego Rynku. Tutaj miały się zbiegać drogi handlowe biegnące z różnych regionów Polski. Między tym miejscem a kościołem św. Idziego miała rozciągać się osada podgrodowa, co zaznaczono na stosownej mapie²⁴.

Koncepcja ta była przyjmowana do niedawna bez zastrzeżeń, nie stała się załączkiem dalszych dociekań, dopiero teraz warszawski badacz Sławomir Gawlas sformułował pogląd o możliwości istnienia owego „oppidum” w okolicach dzisiejszej ulicy Długiej. Koncepcję swoją ledwie zasygnalizował podczas międzynarodowej sesji naukowej poświęconej 700. rocznicy urodzin Kazimierza Wielkiego zorganizowanej w Bydgoszczy. Historyk ten nawiązał do wcześniejszych swoich ustaleń dotyczących lokacji miast. Opierając się na podobnych badaniach prowadzonych w wielu krajach europejskich, doszedł do wniosku, iż przed miastami na planie szachownicowo-blokowym z rynkiem pośrodku zakładano ośrodki wzdłuż długiej, prostej ulicy. Był to szeroki trakt spełniający funkcje handlowe, coś w rodzaju rynku – wokół tejże ulicy czy wydłużonego placu rozwijał się ośrodek. Osady zakładane na tym planie miały charakter przede wszystkim targowy. Taki plan rozwoju urbanistycznego był szeroko stosowany i znany w Europie, od Szwajcarii przez Niemcy, Austrię po Czechy i Węgry. Również najstarsze lokacje w Polsce miały charakter osad targowych rozwijających się wzdłuż długiej ulicy. Ulica targowa ułatwiała władcy i jego przedstawicielom kontrolę nad dochodami z handlu, a wydzielony plac służył głównie celom fiskalnym²⁵.

Idąc za sugestiami Posadzego i Gawlasa, można poszukiwać owej osady podgrodowej, czy też osady targowej, czyli wspomnianego w 1339 roku „oppidum”, w miejscu dzisiejszej ulicy Długiej. Jest to dość długa, prosta i w stosunku do pozostałych ulic bardzo szeroka ulica, lecz niemająca styczności z rynkiem lokowanego miasta. Biegł tędy trakt w kierunku Wielkopolski oraz Kujaw i dalej w głąb Polski. Do tego w pobliżu znajdowały się liczne przeprawy z Pomorza oraz komora celna. Wszystko to razem zapewniało dogodne

parafialnego w Wyszogrodzie w charakterze kaplicy publicznej, jako murowany w stylu gotyckim powstał już po lokacji Bydgoszczy i wzniesieniu fary. P. Winter, *Architektura sakralna starej Bydgoszczy*, [w:] *Piękna stara Bydgoszcz...*, s. 494, 506, podano bałamutne informacje.

²⁴ W. Posadzy, op. cit., s. 86.

²⁵ S. Gawlas, *O kształt zjednoczonego królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społecznoustrojowej odrębności Polski*, Warszawa 1996, s. 32-32, 35; idem, *Ulica a zmiany krajobrazu miejskiego w okresie lokacji*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1999, t. 47, nr 1-2, s. 12-13, 19, 23.

warunki do wymiany handlowej, rozwoju ośrodka targowego, a jego ślady odnajdujemy w ulicy Długiej, murowanym kościele św. Idziego i wzmiance z procesu polsko-krzyżackiego. Owo założenie wymaga poparcia źródłowego. Z powodu braku śladów pisanych możemy jedynie liczyć na ustalenia archeologiczne. Tak jak w przypadku wielu miast polskich i europejskich, ostatnie zdanie należy do łopaty archeologa.

Wzrost znaczenia Bydgoszczy przypadł na czasy Kazimierza Wielkiego. Wydarzeniem, które wpłynęło na przeobrażenia bydgoskiej aglomeracji, było opanowanie miasta przez Krzyżaków w roku 1331, a następnie odzyskanie ziemi bydgoskiej w 1337 roku i rozpoczęcie przez króla procesu umacniania militarnego i gospodarczego tej ziemi. Władca, biorąc pod uwagę położenie Bydgoszczy, postanowił wykorzystać ośrodek do panowania polskiego na północno-zachodnich kresach Korony i do wzmocnienia władzy polskiej nie tylko pod względem strategicznym, ale i gospodarczym²⁶. Krokiem, który wyniósł Bydgoszcz na wyższy poziom rozwoju, było nadanie przez Kazimierza Wielkiego w dniu 19 kwietnia 1346 roku w Brześciu Kujawskim aktu lokacyjnego²⁷.

Zgodnie z lokalizacją na prawie niemieckim król w akcie lokacyjnym określał prawa i obowiązki zasadzcy (który zwykle potem zostawał sołtysem lub wójtem – będącym przedstawicielem pana miasta) oraz pozostałych mieszkańców. Wójtowie otrzymali wójtostwo prawem wieczystym, a ich spadkobiercami byli legalnie zrodzeni potomkowie obojga płci. Z danego im urzędu czerpali ustalone wcześniej zyski. O tym, jak bardzo Bydgoszcz na tym skorzysta, miała decydować inwencja i aktywność mieszkańców ówczesnych i przyszłych²⁸.

Prawo lokacyjne umożliwiło nadanie osadzie bydgoskiej nowego oblicza. Od tego momentu aż do wieku XVI trwał proces przebudowy i formowania terytorium miejskiego. Lokację miasta według prawa magdeburckiego rozpoczynano od zaznaczenia granicy dzielącej nowe miasto od otaczających terenów, najczęściej poprzez wykopanie rowów, usypanie kopców, a następnie wytyczenie rynku i w miarę regularnej sieci ulic, przecinających się pod kątem prostym. Całą powierzchnię miasta dzielono później na działki budowlane w kształcie prostokątów. Większe miasta obwodzono murami, które wzmocniano basztami. Lokalizacje odbywały się najczęściej na obszarze lub w pobliżu już istniejących miast wczesnośredniowiecznych, co było niejako nowym etapem w życiu istniejącego już grodu. Na środku rynku stał ratusz i sukiennice

²⁶ *Historia Bydgoszczy...*, s. 97; F. Mincer, *Lokacja miasta...*, s. 17.

²⁷ F. Mincer, *Lokacja miasta...*, s. 19; *Atlas historyczny miast...*, s. 5.

²⁸ F. Mincer, *Lokacja miasta...*, s. 20; *Historia Bydgoszczy...*, s. 98-100; T. Nowakowski, *Kazimierz Wielki...*, s. 124, 128-129; L. Łbik, *Lokalizacja miasta, [w:] Bo to jest Bydgoszcz...*, s. 44.

mieszczące kramy. Domy w rynku należały do najbogatszej warstwy mieszczan, pod fortyfikacjami gnieździła się biedota, a boczne uliczki zajmowali rzemieślnicy, którzy byli zorganizowani w cechach²⁹. Taki obraz rozwoju miasta kreśli nam literatura przedmiotu, obraz niejako modelowy, który możemy zastosować dla każdego miasta, zwłaszcza jak nie mamy źródeł.

W przypadku Bydgoszczy ten ogólny wzorzec nie został gruntownie przebadany. Tak naprawdę niewiele wiemy o wytyczeniu i rozwoju miasta. Najczęściej odwołujemy się do nakreślonego przez Wiesława Posadzego procesu lokacji miasta. Według tego badacza miasto wytyczono jednorazowo, i to u zarania jego istnienia. Centralnym miejscem stał się prostokątny rynek o bokach 95 x 75 m. Wydzielono 300 regularnych działek o szerokości 6-7 m i długości 30-40 m lub też nieco krótsze – 20-30 m. Na rynku wkrótce wzniesiono ratusz oraz kościół farny umieszczony w północno-zachodnim narożniku miasta. Pod względem rozplanowania ulic Bydgoszcz miała być wzorowana na Brześciu Kujawskim³⁰. Problem jednak w tym, iż stolica województwa brzeskokujawskiego, znana nam obecnie, powstała w ostatniej ćwierci XIV wieku³¹, a więc później niż miasto nad Brdą.

Pierwotny układ urbanistyczny Bydgoszczy został odtworzony na dość późnym planie z 1774 roku autorstwa pruskiego geodety Gretha. Uważa się, iż obraz miasta zawarty w tym zabytku kartograficznym odwzorowuje dawny układ ulic i placów, powstał bowiem przed pruską przebudową miasta.

Nikt jeszcze nie podjął się trudu przeprowadzenia badań bydgoskich działek miejskich na wzór miast śląskich³². Zazwyczaj powtarza się bez zastrzeżeń i bez weryfikacji ustalenia Posadzego. Jedynie Bogumił Rogalski, pisząc obszerny artykuł recenzyjny z pierwszego tomu *Historii Bydgoszczy*, dokonał pobieżnych wyliczeń wielkości rynku i działek miejskich. Wskazał na pierwotnie mały obszar lokacji Bydgoszczy, ograniczony do wyznaczenia rynku i 44 parceli wokół niego. Południowy zasięg osiedla widział na dzisiejszej uliczce Zaułek. Jego zdaniem miasto zostało powiększone w późniejszym okresie, może pod koniec XIV wieku, lecz z pewnością przed końcem XVI stulecia proces ten został zakończony³³.

²⁹ F. Mincer, *Lokacja miasta...*, s. 19.

³⁰ W. Posadzy, op. cit., s. 89, 99; A. Licznerski, *Urbanistyka...*, s. 26; *Atlas historyczny miast...*, s. 5.

³¹ L. Kajzer, *Z problematyki translokacji średniowiecznego Brześcia Kujawskiego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1994, t. 42, nr 1, s. 93-95.

³² Materiały z konferencji „Średniowieczna działka miejska na Śląsku” opublikowane w: „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1995, t. 43, nr 3.

³³ B. Rogalski, *Historia Bydgoszczy*, t. 1, „Kronika Bydgoska” 1992, t. XIV, s. 389-391.

Nie szukano odpowiedzi, dlaczego fara zostało odsunięta od rynku i to dość daleko – umiejscowiono ją raczej na skraju miasta niż w reprezentatywnym miejscu. Inna kwestia to przebieg i znaczenie ulicy Długiej. Tak naprawdę to nie wiemy, jakie miała znaczenie i kto tam zamieszkiwał. Trzecia kwestia to zapis w przywileju o możliwości otwarcia mennicy. Problem ten co prawda był podnoszony, ale nie został należycie wyjaśniony. Bicie monet to przywilej, regale władców, a nie miast czy wójtów, chociaż miasta (głównie śląskie) różnymi drogami przejmowały mennice³⁴.

Ustalenia Posadzego co do wielkości i liczby działek, do tej pory powszechnie akceptowane, ostatnio zakwestionował Tomasz Nowakowski, idąc tropem wyznaczonym przez Rogalskiego. Jego zdaniem liczba 300 działek miejskich została osiągnięta dopiero w XVI wieku w wyniku rozwoju terytorialnego miasta, gdyż taką wielkość podaje nam wizytacja kościelna z końca tego stulecia. Chyba nie jest to wielkość dokładna, albowiem lustratorzy z połowy XVII stulecia w obrębie miasta doliczyli się 259 działek, w tym 35 niezabudowanych oraz 130 opustoszałych domów. Zdaniem tego badacza w momencie lokacji miasta wokół rynku wyznaczono jedynie 44 działki dla 300 mieszkańców. Pierwotnie granice miasta nie dochodziły do rzeki, lecz kończyły się na linii dzisiejszej ulicy ks. T. Malczewskiego, natomiast południowy kraniec wyznaczała dzisiejsza ulica Zaułek. Na wschodzie miasto nie stykało się z grodem czy też zamkiem bydgoskim, lecz kończyło się za dzisiejszą „Kaskadą”. Idąc tym tropem wymiarów działki, należy przyjąć za planem z 1774 roku, iż zachodnia granica miasta przebiegała na wysokości prezbiterium kościoła farnego. Przyjmując taką wykładnię, opartą zresztą na wymiarach podanych w dokumencie lokacyjnym, należy uznać, iż w monarszych planach miało to być małe miasto. Szerokość ośrodka król wyznaczył na trzy sznury, licząc po dziesięć prętów, a każdy z nich na piętnaście stóp. W sumie daje to jedynie 140 m długości jednego z boków miasta, a to niewiele w porównaniu z innymi wówczas istniejącymi. W tym etapie wytyczono działki równej wielkości, albowiem w myśl przywileju wszyscy mieszkańcy uiszczali taką samą wysokość czynszu. Głębokość pierwotnych działek wytyczonych wokół rynku Nowakowski określił na 34 m, natomiast Rogalski na prawie 33 m. Jak wyliczył ten ostatni, miasto o takich granicach obejmowało 2,2 ha powierzchni, przy czym 0,2 ha przypadało na rynek.

Rynek wytyczano zawsze w momencie lokacji. W literaturze można spotkać różne wymiary rynku bydgoskiego. Posadzy określił jego wielkość

³⁴ B. Paszkiewicz, *Uprawnienia mennicze Bydgoszczy na tle mennictwa miejskiego w Polsce w XIV w.*, [w:] *400-lecie mennicy bydgoskiej 1594-1994*, Bydgoszcz 1994, s. 7-19.

na 75 x 95 m. Jednak powszechnie przyjęło się nieco inne wymierzenie czworobocznego rynku – 80 x 95 m³⁵ i dopiero Bogumił Rogalski zaproponował korektę na 75 x 88 m. Natomiast według ustaleń Nowakowskiego miał on wymiary 75 x 95 m. Pomiary rynku wykonane na planie z roku 1774 dają zgoła inne wyniki. Pierzeja południowa miała 90 m, północna 86 m, po stronie wschodniej 73 m, a zachodniej 70 m³⁶. Bydgoski rynek należał do rynków średniej wielkości, dorównywał mu koronowski, natomiast inowrocławski był dwa razy większy. Przyjmując szerokość pierwotnej działki na 6-7 m, przyjęc należy wytyczenie 12 działek w pierzei południowej i tyłuż w pierzei północnej, po 10 w pierzei wschodniej i zachodniej, co daje razem 44 parcele. Maksymalnie tyle rodzin mogło się sprowadzić do Bydgoszczy w pierwszym okresie. Przyjmując przeciętnie po sześć osób w rodzinie, otrzymujemy w sumie 300 osób osiadłych w mieście.

Działki przy rynku miały nieco ponad 200 m². Była to wielkość stosunkowo mała, gdyż przeciętne działki w miastach lokowanych w czasach Kazimierza Wielkiego były na ogół dwa razy większe. Nawet w Koronowie – mieście klasztornym, lokowanym w 1370 roku, przy zbliżonej szerokości działki były znacznie dłuższe od bydgoskich. Niezbyt duże działki miejskie wskazują na handlowy charakter osady. Zapewne taką funkcję pierwotnie wyznaczono Bydgoszczy. Za taką wykładnią dodatkowe argumenty odnaleźć można, analizując dokument lokacyjny. Brak tam informacji o przedmiejskich ogrodach, które zwykle wytyczano z parcelami mieszkalnymi. Jak słusznie zauważył Tomasz Nowakowski, w myśl zapisów dokonanych w akcie lokacyjnym z dnia 19 kwietnia 1346 przewidywano powołanie miasta lub targu na prawie magdeburskim³⁷. Dokument wspomina o tym aż dwukrotnie, raz w arendze „maiestat królewski zwykł jest wznosić targi czyli (lub) miasta” (maiestas regum **fora seu oppida** [...] radicare consuevit) i po raz wtóry w tekście głównym „dla założenia, czyli powstania rynku albo miasta” (pro locando seu plantando **foro aut oppido**)³⁸. Zapis o powołaniu targu lub miasta nie może być odwołaniem do trzynastowiecznych dokumentów lokacyjnych, gdzie spotykamy podobne zwroty odnoszące się do lokacji targu. Jest to celowe i świadome wprowadzenie zapisu,

³⁵ A. Licznerski, *Urbanistyka...*, s. 26; R. Kabaciński, W. Kotowski, J. Wojciak, *Bydgoszcz. Zarys dziejów*, Bydgoszcz 1980, s. 29; *Historia Bydgoszczy...*, s. 102; *Atlas historyczny miast...*, s. 5.

³⁶ Wielkości te podaje T. Nowakowski, *Lokacja...*, s. 28, przyp. 61.

³⁷ F. Mincer, *Lokacja miasta...*, s. 19; *Atlas historyczny miast...*, s. 5.

³⁸ Rozumienie i tłumaczenie może być różnorodne, zob. B. Rogalski, *Przywilej lokacyjny miasta Bydgoszczy 19 kwietnia 1346 r. (o pracy R. Kabacińskiego)*, „Kronika Bydgoska” 1996, t. XVIII, s. 324-325.

gdyż w momencie lokacji nikt, łącznie z królem, nie miał wizji dużego miasta nad Brdą. Raczej stawiano na niewielką osadę handlową, stąd prawo mieszczan do korzystania z darmowego transportu towarów Brdą, a także zapis o powołaniu mennicy. Mamy także dobrze źródłowo udokumentowane kontakty handlowe pierwszych mieszkańców Bydgoszczy. W ciągu pierwszego półwiecza kupcy znad Brdy działali w wielkich i bogatych miastach zakonu krzyżackiego, a nawet prowadzili interesy z władzami państwa krzyżackiego. Nawiązanie w tak krótkim okresie rozległych kontaktów wskazuje na kupieckie korzenie miasta. Zastanawia jednak brak jakichkolwiek informacji o targach i jarmarkach już istniejących czy też nadaniu nowych przy okazji lokacji ośrodka³⁹. Dysponujemy jedynie dokumentem Kazimierza Jagiellończyka z 1484 roku nadającym trzy jarmarki w mieście, w tym na św. Idziego. W tym wypadku możemy wykazać, iż jarmark na św. Idziego funkcjonował pół wieku wcześniej. Można więc uznać, iż miał znacznie starsze korzenie, może nawet funkcjonował w czasach przedlokacyjnych. Zapewne jarmark w dzień św. Idziego, niewątpliwie nawiązujący do istniejącej, starej świątyni, odbywał się już w XIV stuleciu⁴⁰.

Wraz z rozwojem Bydgoszczy pojawiła się potrzeba wytyczenia parceli dla nowych przybyszów. Zdaniem Nowakowskiego, w drugim rzucie wydzielono trzy kwartały w narożnikach względem rynku. Powstały działki między dzisiejszą ulicą T. Magdzińskiego i Jana Kazimierza, kolejny kwartał ograniczały ulice Niedźwiedzia i Batorego, natomiast od strony Brdy powstał kwartał zawarty między ulicą ks. T. Malczewskiego a farą. Elewacje frontowe wszystkich dzisiejszych domów przy tych ulicach są przesunięte w stosunku do domów przy rynku o około 5 m, a tym samym działki są o tyle krótsze. Parcele w tych rejonach były tej samej szerokości co przy rynku, a jedynie o kilka metrów krótsze. Cecha ta wskazuje raczej na krótki okres między wytyczeniem rynku z pierzejami a pojawieniem się kwartałów narożnych. Prawdopodobnie pierwotne ulice były wąskie, zbliżone do szerokości dzisiejszej ulicy Zaułek i ks. T. Malczewskiego. Poszerzono je później, być może po jakimś pożarze miasta.

Trzeci etap rozwoju przestrzennego miał objąć dzisiejszą ulicę Długą, a właściwie jej południową pierzeję. Działki po tej stronie na podstawie planu z 1774 roku mają tę samą szerokość i długość co te w rynku, czyli 6-7 m szerokości i około 34 m długości. Po stronie południowej wydzielono wówczas

³⁹ W. Józwiak, *Działalność mieszczan bydgoskich w państwie Zakonu Krzyżackiego w Prusach w pierwszej połowie XV wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2004, nr 4 (245), s. 301-311.

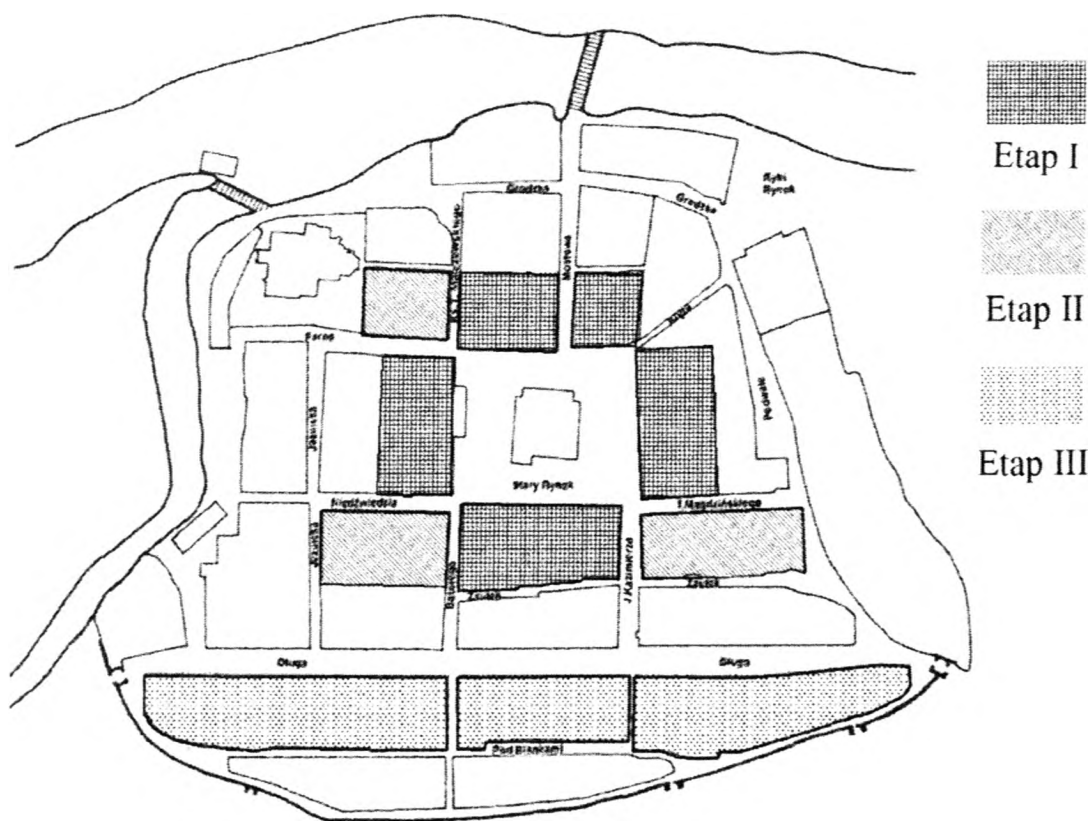
⁴⁰ Z. Zyglewski, *Bydgoski kościół św. Idziego...*, s. 163.

około 40-45 działek na prostym odcinku. Strona północna pozostała przez jakiś czas bez wydzielenia parceli, te powstały później, gdyż nie miały tych samych wymiarów co działki pierwotnej lokacji. Zdaniem Tomasza Nowakowskiego, między ulicami Długą a Zaułek powstał zaokrąglony od strony północnej plac o przeznaczeniu handlowym, niejako „drugi rynek”. W rezultacie trzeciej fazy rozbudowy miasto osiągnęło liczbę około 150 działek, a liczba mieszkańców oscylowała w granicach tysiąca osób. Nie jesteśmy w stanie określić momentu chronologicznego dojścia do tych wielkości. Nowakowski uważa, iż mogło to mieć miejsce pod koniec panowania ostatniego Piasta lub też nieco później.

Pierwsze dwa etapy rozplanowania miasta nie budzą kontrowersji, wydają się bowiem dobrze udokumentowane. Natomiast sprawa ulicy Długiej nie jest taka oczywista. Od razu możemy postawić sobie pytanie, po co miastu drugi plac targowy? Dlaczego w rozplanowaniu pozostawiono ulicę Zaułek biegnącą łukiem, a nie dokonano nowego, prostego wytyczenia? Ponadto ulica Długa nie jest prosta. Przy późniejszej bramie kujawskiej widoczne jest załamanie biegu ulicy obejmujące jedenaście istniejących tam działek. Ulica Zaułek wraz z tym odcinkiem ulicy Długiej przypomina raczej wrzecionowaty kształt osiedli wczesnośredniowiecznych. Przestrzeń między tymi ulicami mogła pierwotnie tworzyć puste miejsce. Może tutaj istniał plac, jak sugerował Posadzy, o starej wczesnośredniowiecznej metryce, a ulica Długa, zachowana po lokacji miasta w 1346 roku, nosiła znamiona ulicy targowej powstałej jeszcze wcześniej. Może tutaj znajdowała się poszukiwana przez badaczy osada podgrodowa, owe „oppidum” wspomniane w 1339 roku. Po lokacji miasta po prostu włączono ten obszar bez nowego rozplanowania, akceptując już istniejący.

Bydgoski przywilej lokacyjny nie zawiera informacji o budynku kościelnym, o ewentualnym przeznaczeniu placu pod ten obiekt czy też uposażeniu plebana w ziemię, zwyczajowo obejmującego kilka łanów. Brak tego typu informacji można tłumaczyć faktem funkcjonowania w pobliżu lokowanego ośrodka kościoła z prawami parafialnymi. Chodzi oczywiście o kościół św. Idziego położony jakieś 300-400 m od dzisiejszego Starego Rynku. Kościół farny powstał poza kwartałami przyrynkowymi, te bowiem w momencie budowy świątyni były rozparcelowane między mieszczan. Nie było potrzeby rezerwowania działki pod świątynią, skoro już stała. Dopiero z czasem, gdy przybyło mieszkańców, zainstalowali się w mieście karmelici – zaistniała wówczas potrzeba wybudowania kościoła w obrębie miasta. Według tradycji miejskiej wzniesiono go w 1399 roku w północno-zachodniej części miasta, w pewnej odległości od rynku, nad Brdą. Takie usytuowanie podyktowane było wolnym placem pod duży obiekt, a bliższe i bardziej reprezentatywne

parcele były już zajęte. Budowa fary, jak też wytyczenie pozostałych działek miejskich to kolejny etap urbanizacji miasta. Zakończony został budową fortyfikacji miejskich od strony południowej, gdyż w sposób naturalny rozwój przestrzenny miasta został ograniczony przez Brdę z zakolem Wyspy Młyńskiej i zamek od wschodu. Pod koniec panowania Kazimierza Wielkiego w wyniku rozwoju miasta liczba działek miała wzrosnąć do 150, co pozwalało na zamieszkanie około 1000 osób⁴¹. Poniżej w sposób graficzny przedstawiono opisaną wyżej koncepcję.



Etapy rozwoju terytorialnego lokacyjnej Bydgoszczy. Plan z roku 1774 ze współczesnymi nazwami ulic

Hipoteza nakreślona przez Nowakowskiego tłumaczy znaczne oddalenie fary od rynku, a także próbuje wyjaśnić fenomen ulicy Długiej. Zweryfikowanie tego obrazu możliwe jest tylko poprzez gruntowne badania miernicze i eksplorację archeologiczną. Przy braku źródeł pisanych i kartograficznych artefakty archeologiczne mogą rzucić nowe światło na najwcześniejsze dzieje miasta i rynku.

⁴¹ T. Nowakowski, *Kazimierz Wielki...*, s. 136-148; idem, *Lokacja...*, s. 22-30.

Centralnym miejscem miasta był wytyczony rynek, będący głównym ośrodkiem życia miejskiego. Na początku nie był on wybrukowany⁴².

Najważniejszym budynkiem na rynku był ratusz. Przybliżając jego historię, należy wspomnieć, że od momentu lokalizacji miasta do czasów obecnych zmieniano siedzibę władz miejskich kilkakrotnie. Miało to miejsce raz w okresie do 1772 roku, trzy razy w czasie panowania pruskiego i aż pięć razy po roku 1920⁴³.

O początkach tego ważnego obiektu w mieście niewiele można powiedzieć. Poprzez analogię do miast posiadających lepszą bazę źródłową przyjmuje się, iż pierwszy drewniany ratusz, jak w większości miast średniowiecznych, wybudowano pośrodku rynku. W dawnych zapisach można spotkać się z jego nazwą jako „domus consulum”, „curia” lub „praetorium”. W historii Bydgoszczy nie zachowały się żadne wiadomości o siedzibie wójta ani o pierwszym drewnianym ratuszu. Przypuszczalnie istniał on na przełomie XIV i XV wieku⁴⁴.

Dla późniejszego okresu mamy szczątkowe informacje o ratuszu. Był to niewątpliwie najbardziej reprezentacyjny świecki budynek dawnej Bydgoszczy. Tam swój urząd sprawował burmistrz, tam też zbierała się rada i ława miejska. W latach 1515-1519 w miejsce drewnianego ratusza wzniesiono okazały ratusz murowany w stylu gotyckim, z wieżą oraz dzwonem. Jego projektantem był architekt Jan z Gdańska⁴⁵. W innym opracowaniu podano, iż gotycki ratusz spłonął podczas pożaru miasta w 1511 roku, a według projektu Jana z Gdańska odbudowano go w roku 1515⁴⁶. W jeszcze innym podano, że spłonął w 1509 roku i był wznoszony przez gdańskiego majstra w latach 1510-1515⁴⁷. Początki ratusza bydgoskiego oświetla list rady miasta Bydgoszczy do Gdańska z 3 listopada 1519 roku. Wynika z niego, że zmarł właśnie architekt Jan, który budował sklepienie ratusza. Nowy architekt ma kontynuować prace. Nie można więc określić czasu wzniesienia ratusza na rok około 1515. W roku 1519 był jeszcze w trakcie budowy i nie wiadomo, kiedy go ostatecznie ukończono⁴⁸.

⁴² J. Derenda, *Urokliwe stare miasto...*, [w:] *Piękna stara Bydgoszcz*, red. J. Derenda, s. 138. Do 1772 roku Stary Rynek nosił nazwę Rynek (Forum), od 1772 do 1862 roku nazywał się Markt, od 1862 do 1920 – Friedrichsplatz, od 1920 do 1939 – Stary Rynek, od 1939 do 1940 – General von Kluge Platz, od 1940 do 1945 – Fridrichsplatz, na przełomie lat 40. i 50. XX wieku – plac Bohaterów Stalingradu, potem Stary Rynek.

⁴³ A. Licznerski, *Historia wędrówki...*, s. 139-144.

⁴⁴ Ibidem, s. 140; J. Derenda, op. cit., s. 127.

⁴⁵ J. Derenda, op. cit., s. 127.

⁴⁶ A. Licznerski, *O starym ratuszu...*, s. 134.

⁴⁷ G. Meinhardt, *Aus der Geschichte Brombergs vom Ende des Mittelalters bis zum Übergang aus Preussen (1500-1772)*, [w:] *Aus Brombergs Vergangenheit...*, s. 59.

⁴⁸ J. Maciejewski, Z. Zyglewski, *Kilka uwag...*, s. 259.

Wojciech Łochowski w swojej *Chronicon Civitatis Bidgostiensis* z połowy XVII stulecia napisał: „Całe miasto jest murem opasane, ma wysoką wieżę na czele rynku roku 1600 kształtnie postawioną i ratusz ozdobnie murowany. Domy murowane dachówką pokryte i wytrysk wody na rynku kształtnie urządzony”⁴⁹.

Według współczesnego opisu Alfonsa Licznarskiego był to budynek „o znacznych rozmiarach powierzchniowych, około 36 x 32 m i o dominującej wysokości zabudowy, jak na owe czasy i wielkość miasta, o kubaturze wielkiej obejmującej około 8000 m³”. Główne wejście do ratusza znajdowało się po stronie zachodniej (naprzeciw później wzniesionego kościoła Jezuitów), parter tej strony na całej długości posiadał arkady. Wieża z zegarem, będąca najokazalszą częścią ratusza, mieściła się po stronie północnej, zaś od strony południowej do ratusza przylegał budynek mieszkalny. W jego piwnicach znajdowało się więzienie śledcze, izba tortur, a w sąsiedztwie gospoda. Strona wschodnia obejmowała warownię (odwach) straży miejskiej, wagę i sprzęt pożarowy oraz pomieszczenia mieszkalne. W drugiej połowie XVII wieku przy ratuszu pojawiły się rozmaite kramy kupieckie, jatki piekarskie, rzeźnicze i szewskie⁵⁰.

Ze źródeł dowiadujemy się także, iż w głównym budynku znajdowała się sala rady miejskiej, do której prowadziła reprezentacyjna klatka schodowa. Tutaj oprócz posiedzeń czy rozprawy sądu miejskiego podejmowano uroczyscie odwiedzających miasto królów i innych znamienitych gości. W sali dolnej sądy sprawował wójt, a w sali górnej – burmistrz z rajcami. Na drugim piętrze, oprócz izby dla pisarza, znajdował się skarbiec oraz miejsca, gdzie przechowywano akta, broń i zbroje. Na trzecim piętrze mieściła się murowana izba dla trębacza. Powyżej wznosiła się wieża obita blachą, z gankami wokół. Hełm wieży posiadał dwie galerie obserwacyjne⁵¹.

Po wojnach szwedzkich znacznie pogorszył się stan techniczny budynku. Źródła podają, że w latach 1671-75 wieża ratuszowa, dominująca nad miastem, była już „niebezpieczna i do upadku bardzo skłonna”. Uchwalono wtedy na jej odbudowę dochód z wyszynku winiarni ratuszowej. Do kapitalnego remontu jednak nie doszło. W 1753 roku budynek był już tak bardzo zdewastowany, że władze miejskie musiały przenieść siedzibę do budynku narożnego przy ulicy Farnej obok ówczesnego kościoła Jezuitów. Trzy lata później ratusz spłonął. W latach 1756-1758 prowadzono prace remontowe, spalona wieża została

⁴⁹ J. Derenda, op. cit., s. 127.

⁵⁰ A. Licznarski, *O starym ratuszu...*, s. 136.

⁵¹ Ibidem. Autor odwołuje się do opisu ratusza według charakterystyki Gątkiewicza z 1663 roku.

obniżona i nakryta ołowianym daszkiem. W opuszczonym gmachu piwnice i sale były wydzierżawione na działalność handlową i usługową. Ratusz został świadomie i całkowicie doprowadzony do ruiny po przejściu miasta przez władze pruskie w 1772 roku. W latach 1776-1787 na poddaszu ratusza odbywały się nabożeństwa gminy ewangelickiej, dopóki nie ukończono budowy pierwszego kościoła ewangelickiego przy ulicy Podwale. Było tam jednak niebezpiecznie – w 1787 roku spadła belka sufitowa, a w trakcie nabożeństwa dwa lata później spadł kamień, szczęśliwie nikomu nie czyniąc krzywdy. Ostatecznie budynek przed 1793 rokiem opustoszał⁵².

W roku 1830 władze pruskie przystąpiły do rozbiórki podupadłego ratusza. Ostatecznie prace ukończono cztery lata później. Podczas prac rozbiórkowych zapadła się część terenu, ukazując podziemne sklepienia, gdzie znaleziono broń białą i łańcuchy. Odkryto także kilka podziemnych ganków, które miały zdaniem ówczesnych prowadzić od ratusza do zamku, do kościoła Jezuitów oraz w kierunku ulicy Długiej i do klasztoru Karmelitów, aż za rzekę Brdę⁵³. Prusacy nie rozebrali wszystkiego, albowiem podczas wymiany rur gazowych na Starym Rynku w 1990 roku natrafiono na pozostałości murów szesnastowiecznego ratusza. Rangę tego odkrycia podnosi fakt, że istniały przypuszczenia, iż po rozebraniu ratusza nie ma już żadnych śladów. Pewnym uzupełnieniem tych informacji są dane archeologiczne pozyskane podczas prac ratowniczych w 1990 roku. Ustalono wówczas, iż fundamenty ratusza tworzyły duże głazy, mur został wzniesiony z cegły palcówki w stylu gotyckim, budynek był podpiwniczony, gdyż odkryto ślady piwnicznych sklepień⁵⁴. W 2010 roku na rynku prowadzono prace archeologiczne mające na celu odkrycie pozostałości po ratuszu i okalających je budach. Podczas wykopalisk wykryto dobrze zachowane fundamenty ratusza, wieży oraz kramów kupieckich. Już wstępne ustalenia wykazały, iż ratusz miał wymiary 14 x 27 m⁵⁵.

Na rynku istniały także domki kupców, czyli tzw. budy, ławy i kramy – ówczesne sklepy, w których można było kupić praktycznie wszystko. Niestety, o tych urządzeniach wiemy niewiele. W 1600 roku pod ratuszem znajdowało się 15 bud, w tym 13 murowanych, kupieckich i 15 ław piekarskich. W połowie XVIII wieku przy ratuszu funkcjonowało 12 bud oraz jatki piekarskie, rzeźnicze i szewskie. Pod ratuszem szynkowano wino i inne napoje.

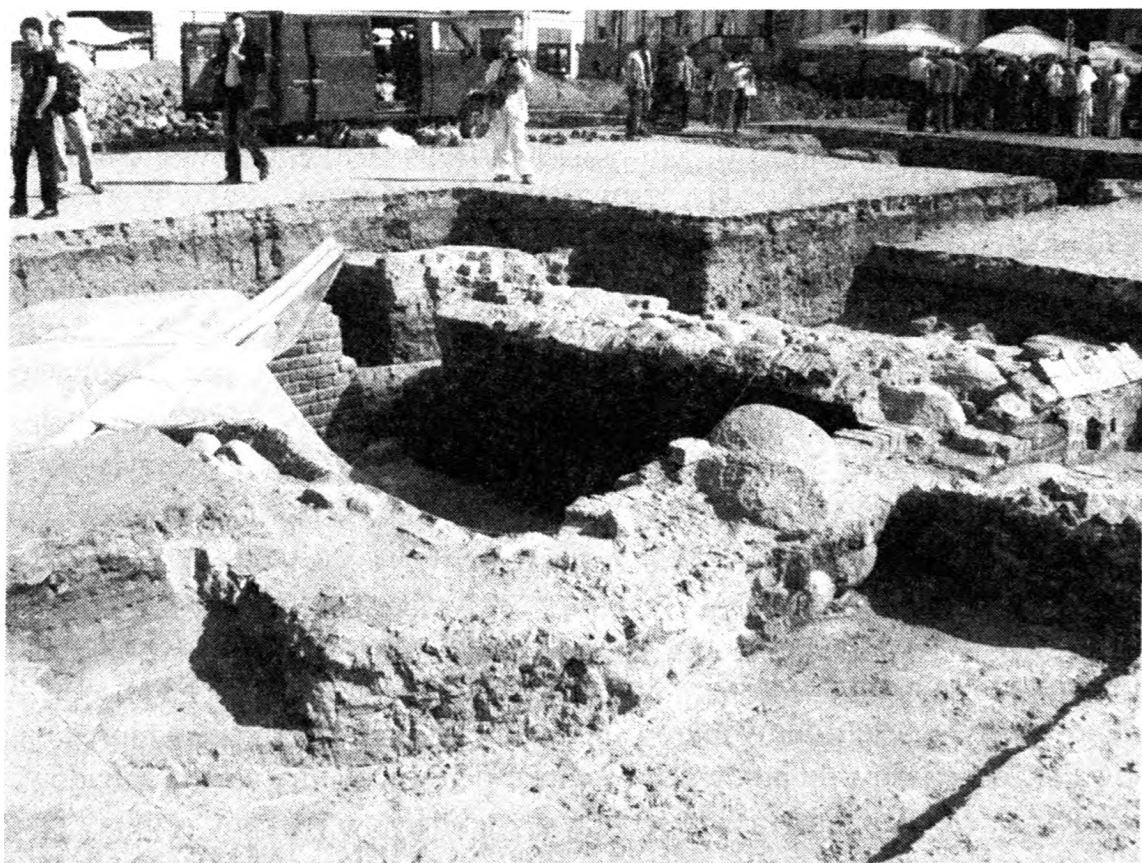
⁵² Ibidem, s. 137; J. Derenda, op. cit., s. 127.

⁵³ *Katalog zabytków...*, s. 3; A. Licznerski, *O starym ratuszu...*, s. 136; A. Licznerski, *Historia wędrówki...*, s. 140; J. Derenda, op. cit., s. 127.

⁵⁴ J. Łoś, J. Łoś, op. cit., s. 11-15.

⁵⁵ „Gazeta Wyborcza”, 14.06.2010.

Najwyraźniej liczba tego typu urządzeń handlowych była mniej więcej taka sama. Do naszych czasów szczęśliwie dotrwał opis takiej budy z 1623 roku. Obiekt był podpiwniczony, posiadał pomieszczenie na parterze i na piętrze. Piwnica nie miała sklepienia murowanego, a jedynie była przykryta balami przegnitymi, a z czasem nawet i te powypadały. Na dole oprócz sieni była izba z zielonym piecem kaflowym. Na górze mieściła się także jedna pobielona izba z dwoma oknami, gdzie brakowało sporo szyb. Wewnątrz znajdował się zielony kaflowy piec, ale niesprawny, bo przy rozpaleniu dymił. Całość przykrywał dwuspadowy dach, przy czym po jednej stronie nowy, ale i tak część dachówek zdążyła się osunąć, natomiast po drugiej stronie dachówki były stare i także częściowo powypadały. Zarówno wewnątrz tego obiektu, jak i na zewnątrz znajdowało się kilka fur błota i gruzu⁵⁶. Wraz z rozbiórką ratusza zanikł sens funkcjonowania bud na rynku.



Wykopaliska archeologiczne na Starym Rynku w Bydgoszczy 2010. Pozostałości
wieży ratuszowej

(źródło: Wikipedia, Stary Ratusz w Bydgoszczy)

⁵⁶ *Historia Bydgoszczy...*, s. 150.

Obok kramów kupieckich istniały nieodłączne atrybuty rynku, podobnie jak w innych miastach. W przypadku wagi miejskiej na razie można stwierdzić, iż takowa była i została prawdopodobnie rozebrana wraz z ratuszem. Nową wagę władze pruskie ulokowały w zachodniej części sekularyzowanego kościoła Kларыsek. Jeszcze mniej wiadomo o pręgierzu. Kamienny pręgierz stał przed gmachem obecnej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej do 1851 roku, lecz bez gruntownych badań nie da się nic pewnego powiedzieć. Na rynku były położone wodociągi. Ślady rur z XVII wieku archeolodzy odkryli niedawno. Wodociągi mają starą metrykę, sięgającą początków XVI wieku. W 1523 miasto uzyskało królewską zgodę na ich budowę. W połowie tego stulecia na rynku miały znajdować się cztery studnie zaopatrywane w wodę z rur, tak przynajmniej przewidywał kontrakt na budowę rurociągów z Walentym z Bochni⁵⁷.

Dawne otoczenie bydgoskiego rynku nie doczekało się poważniejszych badań. Nie znamy etapów budowy pierzei rynku czy też dziejów poszczególnych kamienic. Taki stan rzeczy jest wynikiem słabego stanu zachowania źródeł pisanych, ale także samych obiektów zgrupowanych wokół rynku. Zabudowa Starego Rynku podlegała procesowi ciągłej przebudowy, szczególne nasilenie nastąpiło po roku 1772, gdy Bydgoszcz znalazła się pod panowaniem pruskim.

Tradycyjnie przyjmuje się, iż pierwotna zabudowa w rynku była drewniana. Nie wiemy, kiedy pojawiła się pierwsza murowana kamienica. Zdaniem badaczy istotny wpływ na strukturę zabudowy miały liczne pożary z XVI wieku. W wieku tym obserwujemy prawdziwą plagę. Poważne zniszczenia miasta miały miejsce w roku 1511 i rok później. Duże straty przyniósł pożar z końca 1517 roku i w 1526 roku. Na tym nie koniec, przed 1546 rokiem płomienie strawiły znaczną część miasta, tak że przez dłuższy czas straszyły puste place. Sam najjaśniejszy król Zygmunt Stary polecił mieszczanom w ciągu roku odbudowę domów lub sprzedaż placów pod groźbą ich konfiskaty na rzecz skarbu. Olbrzymi pożar nawiedził miasto z przedmieściami w 1547 roku. Prócz długoletnich zwolnień podatkowych na potrzeby odbudowy monarcha zgodził się na wyrąb drewna w lasach królewskich. Zarządził też, by od tej chwili wznoszono w mieście domy murowane. Z powyższych informacji wnioskuje się dość jasno, do połowy XVI wieku przeważała drewniana zabudowa w mieście, ale nie mamy pewności, czy też tak było w rynku. Centralny plac miejski zamieszkiwali najbogatsi obywatele, których stać było wzniesienie kamienicy, lecz takich śladów nie mamy. Zachował się przekaz z 1502 roku mówiący o konflikcie między mieszczanką bydgoską a Jakubem – muratorem

⁵⁷ Z. Guldon, R. Kabaciński, *Szkice z dziejów dawnej Bydgoszczy XVI-XVIII w.*, Bydgoszcz 1975, s. 67.

gdańskim. Wznosił on jakiś bliżej nieznany mur, który runął⁵⁸. Nie wiemy, gdzie budowano i co, ale z pewnością mieszczanie bydgoscy w tym czasie wznosili obiekty murowane. Możemy domniemywać, iż prace te trwały na posesji mieszczańskiej, a te najokazalsze znajdowały się w rynku.

Wizytacja kościelna z 1596 roku informuje o trzystu domach w obrębie murów miejskich, natomiast nic nie wspomina o ich charakterystyce, w tym także z obszaru rynku. Jedynie w początkach XVII wieku kronikarz bernardyński, a za nim kronikarz miejski, ogólnikowo zapisali, iż całe miasto jest murowane. Opinia ta jest niewątpliwie przesadna⁵⁹, gdyż zestawione przez Zenona Guldona dane o obrocie nieruchomościami w latach 1619-1622 wykazują w mieście stosunkowo dużą liczbę domów drewnianych. Niestety, nikłe mamy ślady opisu domów znajdujących się w rynku. W 1622 roku Andrzej Bartliński sprzedał kamienicę znajdującą się między dwiema sąsiednimi kamienicami. W tym samym czasie Jan Łochowski wraz z żoną nadał jezuitom kamienicę koło cmentarza parafialnego, a więc w pobliżu rynku. W rynku stały także drewniane domy. Takowy w 1619 roku sprzedała Agnieszka Stąpalanka, wdowa po ślusarzu. Dom ten znajdował się między kamienicą a innym domem drewnianym Drabiskich⁶⁰. Najwyraźniej w początkach XVII wieku domy drewniane w rynku nie były rzadkością.

W XVII wieku funkcjonowało w mieście i na przedmieściach wiele cegielni miejskich, kościelnych, a także prywatnych. Fakt ten wskazuje na duży ruch budowlany w mieście, lecz niestety brakuje informacji o pracach prowadzonych w obrębie rynku. Większość budynków pamiętających czasy tego stulecia przebudowano w latach późniejszych, głównie w wieku XIX⁶¹. Kamienice z tego czasu oraz z lat wcześniejszych, które zachowały się do czasów współczesnych, to po stronie pierzei północnej: kamienica z XVII wieku przy Starym Rynku 1 – mieści się w niej najstarsza bydgoska apteka „Pod Złotym Orłem”⁶², przy Starym Rynku 3, w której znajduje się Bydgoski Antykwariat Naukowy oraz zbudowana w 1824 roku kamienica przy Starym Rynku 7, narożna z ulicą Mostową. W kamienicy, w której gości antykwariat, zachował się drewniany strop wykonany w 1676 roku.

⁵⁸ Archiwum Państwowe w Gdańsku, Akta miasta Gdańska, 300D/6,299.

⁵⁹ *Historia Bydgoszczy...*, s. 151-152.

⁶⁰ *Historia Bydgoszczy...*, Aneks I, s. 165-173.

⁶¹ *Katalog zabytków...*, s. 25; L. Łbik, *Zabytki i osobliwości*, [w:] *Piękna stara Bydgoszcz...*, s. 102; J. Derenda, op. cit., s. 137.

⁶² Kamienica w latach 1808-1921 należała do rodziny Kupffenderów. Na fasadzie domu znajduje się tablica ku czci 55 bydgoszczan publicznie rozstrzelanych w dniach 9 i 10 września 1939 roku na Starym Rynku – zob. Internet, Wikipedia, Stary Rynek...

Po stronie pierzei wschodniej pozostał dom z XVIII wieku przy Starym Rynku 23, przebudowywany w latach: 1872 i 1899. Natomiast z lat 1775-1777 pochodzi kamienica „Pod Złotym Łososiem” przy Starym Rynku 27, narożna z ulicą Magdzińskiego. Zachowały się w niej gotyckie fundamenty, piwnice oraz czworoboczny dziedziniec⁶³. W nieistniejącym domu, zbudowanym w XVIII wieku pod numerem 19 znajdowała się gospoda-karczma „Pod Zgorzelcem”, później winiarnia, czynna do końca zaboru pruskiego. Wiąże się z nią legenda o pobycie w niej mistrza Twardowskiego. Po stronie pierzei południowej, oprócz wspomnianej obecnej biblioteki, z dawnych budynków zachowały się: kamienica przy Starym Rynku 22, wzniesiona w XVIII stuleciu, przebudowana w latach 1825-1850, przy Starym Rynku 20 – kamienica secesyjna wzniesiona w 1911 roku na fundamentach starszej budowli⁶⁴, przy Starym Rynku 16 – kamienica wzniesiona po 1860 roku oraz domy pod numerami 14 i 12, gdzie zachowały się gotyckie sklepienia w piwnicach⁶⁵. Sporo zabytkowych domów z XVII, XVIII i XIX wieku znajduje się także przy ulicach sąsiadujących z rynkiem⁶⁶.

W dwóch miejscach pierzei bydgoskiego rynku pojawiły się obiekty o charakterze publicznym. Od strony południowej pruski zaborca wzniósł gmach obecnej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Wybudowano go w latach 1774-1778 z przeznaczeniem na siedzibę władz administracji publicznej w Królestwie Prus. Był to obiekt barokowo-klasycystyczny przeznaczony na siedzibę Kamery Wojenno-Domenalnej na Obwód Nadnotecki. W roku 1781 umieszczono tu także Królewski Zachodnio-Pruski Sąd Nadworny, w latach 1807-1815 w budynku mieściła się administracja Departamentu Bydgoskiego Księstwa Warszawskiego, od 1815 do 1836 roku – pomieszczenia pruskiej Regencji Bydgoskiej, następnie do 1906 roku Sądu Apelacyjnego, a po przebudowie od roku 1906 Biblioteka Miejska⁶⁷. Znane są dzieje tego obiektu, jednak nikt nie docieka, co znajdowało się wcześniej w tym miejscu. Według planu Gretha działka między ulicą Zaulek a Długą była pusta, a do tego bardzo

⁶³ Według legendy w tym domu na I piętrze w czasie przejazdu do Moskwy miał zatrzymać się na popas cesarz Napoleon Bonaparte – zob. *ibidem*.

⁶⁴ Znajdował się tu w latach 1911-1939 polski dom towarowy M. Siuchnińskiego i R. Stobieckiego, trzeci co do wielkości w ówczesnej Bydgoszczy, w którym w okresie zaborów cała załoga władała językiem polskim – zob. *ibidem*; J. Derenda, *op. cit.*, s. 150.

⁶⁵ Na parterze domu nr 12 znajduje się kawiarnia „Węgliszek”, nazwana na pamiątkę diabełka, który od XVI wieku rzekomo „panował i straszył” w Bydgoszczy – zob. Internet, Wikipedia, Stary Rynek...

⁶⁶ Są to domy przy ul. Długiej 12, 24, 29, 37, 39, 41, 53, 62, Batorego 1 i 6, Jana Kazimierza 2, Jezuicka 2 i 4, Podwale 11, Wełniany Rynek 4, Farna 10, Niedźwiedzia 4, Grodzka 16 – zob. *ibidem*.

⁶⁷ *Ibidem*; *Katalog zabytków...*, s. 25; J. Derenda, *op. cit.*, s. 150.

obszerna, obejmująca około sześciu podstawowych działek. Działki między rynkiem a Zaułkiem, na których stanął budynek użyteczności publicznej, były puste, z zabudową, a także z częściowo zniszczonymi budynkami.

Analogiczna sytuacja dotyczy kościoła jezuickiego znajdującego się do czasu II wojny światowej w pierzei zachodniej. Znamy jego dzieje, podobnie jak historię kolegium jezuickiego umiejscowionego na zapleczu kościoła jezuickiego św. Krzyża.

Inicjatorem sprowadzenia i osiedlenia jezuitów w Bydgoszczy był ksiądz Jan Kuczborski, wychowanek jezuitów braniewskich i wileńskich. Dzięki niemu pierwsi zakonnicy do grodu nad Brdą przybyli w latach 1616-1617. Pracowali jako kaznodzieje i spowiednicy przy kościele farnym, a mieszkali w kamienicy znajdującej się w pobliżu tegoż kościoła, podarowanej zakonowi przez Jana Łochowskiego, kupca zbożowego⁶⁸.

W roku 1618 dzięki darowiźnie zamożnych mieszczan bydgoskich – Jadwigi i Adama Rychłowskich jezuita zorganizowali stację misyjną, a w rok później rezydencję podlegającą kolegium jezuickiemu w Toruniu. Darowizna składała się z dwóch kamienic w rynku wraz z dużym placem przylegającym do jednej z nich oraz ze wsi Gogolinek. Plac przeznaczono na wybudowanie kolegium, a w kamienicy zorganizowano szkołę⁶⁹. W następnych latach mamy proces pozyskiwania różnymi drogami dalszych domów w mieście, zwłaszcza w kwartale przyrynkowym. Piotr Żeroński, starosta bydgoski (1621-1629), w 1624 roku podarował zakonowi dużą kamienicę z cegły. Przed rozpoczęciem budowy kościoła i kolegium w 1637 roku jezuita odkupili z pomocą księdza Kaspra Działyńskiego kolejną kamienicę przy rynku, dzięki czemu przed rozpoczęciem budowy posiadali pięć domów⁷⁰. W roku 1638 Kasper Działyński przekazał konwentowi cudowny krzyż z relikwiami i wtedy postanowiono, że wznoszony kościół będzie pod wezwaniem św. Krzyża⁷¹.

⁶⁸ L. Grzebień, *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, Kraków 1996, s. 80 oraz S. Pastuszewski, *Kościół pod wezwaniem...*, s. 195, datują przybycie jezuitów do Bydgoszczy na rok 1616; por. E. Alabrudzińska, op. cit., s. 180, która wspomina o latach 1616-1617. „Datę sprowadzenia pierwszych jezuitów do Bydgoszczy trudno ustalić dokładnie, ponieważ nie ma o niej wiadomości w głównym źródle – w kronice jezuitów bydgoskich znajdującej się w Archivum Romanum Societatis Jesu. Pierwszy zapis kroniki dotyczy bowiem roku 1624 [...]”.

⁶⁹ Ibidem; M. Pawlak, *Kolegium jezuickie...*, s. 13. Autor napisał, że darowizna na rzecz zakonu przechodziła w latach 1617 – spadek po Adamie Rychłowskim, w 1619 – druga część po zmarłej Jadwidze. Dodatkowo po Rychłowskich jezuita otrzymali w farze kaplicę, co umożliwiło im bardziej samodzielne sprawowanie liturgii.

⁷⁰ E. Alabrudzińska, op. cit., s. 181; M. Pawlak, *Kolegium jezuickie...*, s. 13. Autor napisał, że dodatkowo w powiecie inowrocławskim jezuita kupili w 1641 roku wieś Pęchowo.

⁷¹ S. Pastuszewski, *Kościół pod wezwaniem...*, s. 195.

Bydgoscy jezuici przetrwali trudny dla siebie okres, gdzie groziło im nawet rozwiązanie placówki, głównie dzięki staraniom swojego wychowanka, kanclerza wielkiego koronnego i starosty bydgoskiego Jerzego Ossolińskiego. W roku 1642 przedłożył on wizytującemu bydgoską placówkę generałowi zakonu jezuitów Banfiemu propozycję przejęcia fundacji kościoła. Po rokowaniach prowadzonych z biskupem Działyńskim kanclerz został współfundatorem. Umowa została zawarta 9 kwietnia 1643 roku w Warszawie. Ossoliński zobowiązał się wówczas do przekazania jezuitom 50 000 zł polskich. W roku 1645 kanclerz podjął dalsze zobowiązania: 60 000 zł, za które miano kupić dobra na wyposażenie placówki i 40 000 zł na dokończenie budowy kolegium i kościoła. W roku 1648, po śmierci Działyńskiego, Ossoliński przejął całość fundacji. W tym też czasie wzrosła liczba ofiarodawców⁷².

Warunki te doprowadziły do znacznych postępów w budowie kolegium i świątyni, przy czym kolegium ukończono wcześniej, bo w roku 1642. Gmach kolegium był bardzo okazałym i reprezentacyjnym budynkiem. W 1647 superiorowi zakonu Stanisławowi Ślachcińskiemu udało się podnieść szkołę do rangi kolegium i przez to uniezależnić się od kolegium toruńskiego. Budowę kościoła pw. św. Krzyża zakończono w 1649 roku, dokonując uroczystej konsekracji wraz z gmachem kolegium w roku 1653⁷³. Przypatrując się zabudowaniom jezuickim od strony architektonicznej, należy stwierdzić, że obiektem wyjątkowym w dziejach miasta był niewątpliwie kościół – jedna z największych ozdób miasta.

Świątynia jezuicka była jednonawowa z trójbocznie zamkniętym prezbiterium, z zakrystią oraz kaplicami Matki Boskiej i św. Józefa, pierwotnie bezwieżowa. Badacze różnie określają styl, w jakim została wzniesiona. Jedni uważają, że w stylu klasycyzmu palladiańskiego, będącego odmianą późnego renesansu⁷⁴, barokowym⁷⁵ bądź też manierystycznym⁷⁶. Budowniczym był murator Wojciech Przybyłkiewicz, uczący się fachu od włoskich architektów o nazwiskach Briano i Molli⁷⁷. Nie wiadomo jednak, kto był autorem planów

⁷² M. Pawlak, *Kolegium jezuickie...*, s. 14, 17; E. Alabrudzińska, op. cit., s. 183. Autorzy w swoich publikacjach nadmieniają, że wspomniane dobra Ossoliński zakupił od Teresy Ossolińskiej. Były to m.in. Ślesin, Gorzeń i Minikowo. Jerzy Ossoliński zachęcał także innych swoich krewnych do datków na rzecz jezuitów. Najwyższą kwotę ofiarował Marcin Kalinowski, hetman polny koronny – 45 000 zł polskich; S. Pastuszewski, *Kościół pod wezwaniem...*, s. 195.

⁷³ S. Pastuszewski, *Kościół pod wezwaniem...*, s. 196. Autor dodaje, że pierwszym jej rektorem został o. Mikołaj Nowina-Konarzewski; por. E. Alabrudzińska, op. cit., s. 183, gdzie czytamy, że w dniu 27 maja 1649 roku świątynia została poświęcona przez archidiacona warszawskiego.

⁷⁴ S. Pastuszewski, *Kościół pod wezwaniem...*, s. 196.

⁷⁵ E. Alabrudzińska, op. cit., s. 183.

⁷⁶ P. Winter, op. cit., s. 503.

⁷⁷ S. Pastuszewski, *Kościół pod wezwaniem...*, s. 196.

budowy kościoła, nie wiemy także, kto kierował jego budową przed bratem Wojciechem⁷⁸. Chociaż poświęcona w 1649 roku świątynia nie miała wież, to znajdowały się one w planach i dobudowano je później. Wieżę północną postawiono około roku 1650, południową dobudowano w 1693 roku. Wieże miały jednakową wysokość – 48 metrów i nasadzone były na nie barokowe hełmy z blachy miedzianej. Na szczycie dachu dodatkowo umieszczono barokową sygnaturkę zwieńczoną krzyżem. Do kościoła dobudowane były także kamienice, które wraz z nim tworzyły zwartą pierzeję rynkową⁷⁹.

Stefan Pastuszewski wygląd kościoła opisuje w następujący sposób: „Kościół pw. św. Krzyża był budowlą salową o długości korpusu około 36,5 m, a szerokości 13,4 m. Szerokość równa była 3 prętom, co sugeruje, że dostosowano ją do szerokości działki przyrynkowej. Obiekt wkomponowany został w zachodnią pierzeję rynku; odległość jego prezbiterium od gmachu kolegium wynosiła około 11,5 m. Korpus główny osłonięty był dwuspadowym dachem, krytym dachówką. Ściany nawy przeprute w górnych partiach trzema kolistymi oknami, a w dolnych – prostokątnymi z półokrągłymi zakończeniami. Opaska okien była profilowana. Takie same koliste okna oświetlały nieznacznie wyodrębnione prezbiterium, trójbocznie zamknięte, z dachem pięciopłaciowym. Od strony północnej do prezbiterium przylegała zakrystia na planie prostokąta z dachem pulpitowym. Naroża prezbiterium zostały wzmocnione przyporami. [...] Wnętrze kościoła utrzymane było w stylu wczesnego baroku. Całą szerokość prezbiterium wypełniał wielki kamienny ołtarz, w którym umieszczono cudowny krzyż, podarowany przez biskupa [chełmińskiego] Kaspra Działyńskiego. Na całej szerokości przeszła wschodniego rozciągnięta była empora organowa”⁸⁰.

Kościół św. Krzyża przez lata przechodził wiele zmian, ale także był centrum ważnych wydarzeń dla miasta i kraju. W 1780 roku, po kasacie jezuitów, kościół przeszedł pod kuratelę parafii farniej. W roku 1806 zmieniono wezwanie świątyni. Jej patronem został św. Ignacy Loyola, co wiązało się najprawdopodobniej z przeniesieniem cudownego krzyża do kościoła farnego⁸¹.

⁷⁸ M. Pawlak, *Kolegium jezuickie...*, s. 17.

⁷⁹ S. Pastuszewski, *Kościół pod wezwaniem...*, s. 196-199; M. Pawlak, *Kolegium jezuickie...*, s. 17; E. Alabrudzińska, op. cit., s. 183.

⁸⁰ S. Pastuszewski, *Kościół pod wezwaniem...*, s. 196-197. Autor dodaje, że bliższych danych co do wyglądu świątyni w pierwotnym jej kształcie nie ma, gdyż kościoły jezuickie nie były wizytowane przez biskupów, podczas których to wizytacji sporządzano opis budowli. Pierwsze opisy i plany świątyni jezuickich wykonano dopiero po kasacji zakonu. Zatem najstarszym wizerunkiem kościoła jest sztych z 1657 roku autorstwa Eryka Dahlbergha.

⁸¹ S. Pastuszewski, *Kościół pod wezwaniem...*, s. 199, przypuszcza, że zrobiono to z obawy przed ewentualnym zbezczeszczeniem kościoła przez Francuzów, którzy po zadanej klęsce armii pruskiej stacjonowali w Bydgoszczy, a w kościele mieli swój sztab.

W grudniu tegoż roku w tejże świątyni ogłoszono akt powstania antypruskiego, w lutym 1807 roku odczytano dekret Napoleona o powstaniu Księstwa Warszawskiego, a 15 stycznia 1814 roku odprawiono mszę za spokój duszy księcia Józefa Poniatowskiego. Ze względu na remont zdewastowanej świątyni pw. św. Marcina i Mikołaja w latach 1814-1830 kościół pełnił funkcję fary. W roku 1834 na krótki okres przekazano świątynię niemieckiej wspólnocie rzymskokatolickiej i dokonano przeróbki fasady kościoła. Tragiczny w skutkach był dla świątyni dzień 18 czerwca 1848 roku, kiedy to w wyniku strasznej wichury zostały zniszczone jej dwie wieże. Miesiąc później bydgoszczanie zaczęli jednak zbierać składki na odbudowanie wizytówki swojego miasta. Prowizoryczne daszki zamontowano na wieżach w 1857 roku, a ostateczne prace rekonstrukcyjne przeprowadzono w latach 1880-1882. Zmieniono wtedy też wygląd zewnętrzny fasady w stylu neoklasycystycznym i odbudowano szczyty wież. Chociaż zachowały one swoją wysokość, to jednak barokowe hełmy zastąpiono szpiczastymi, krytymi dachówką, architektonicznie nawiązującymi do neogotyku. Stały się one przez to bardziej smukłe. Pojawiały się jednak głosy, że odebrało to świątyni wiele uroku. Dodatkowym elementem była figura św. Ignacego Loyoli, która przyozdabiała wejście główne. Wnętrze kościoła nie uległo większym zmianom. W ołtarzu głównym znajdował się obraz z 1850 roku, namalowany przez bydgoszczanina Maksymiliana A. Piotrowskiego, profesora malarstwa w Królewcu, ukazujący patrona świątyni. W roku 1881 kościół przejęli w wieczyste użytkowanie katolicy niemieccy. Ufundowali oni wtedy dla kościoła trzy dzwony: największy o imieniu św. Ignacego Loyoli, średni o imieniu św. Bonifacego, a najmniejszy o imieniu św. Wojciecha, których twórcą był bydgoski ludwisarz Carl Gross. Z ważniejszych wydarzeń do czasów II wojny światowej było odkrycie w roku 1925 podziemnej kruchty, o wymiarach 7 x 6 m wypełnionej trumnami z drugiej połowy XVII wieku, w liczbie około 60-70⁸².

Dzieje bydgoskiego rynku czekają na badacza, czy raczej na zespół interdyscyplinarny. Chyba już czas najwyższy pomyśleć o kompleksowych badaniach, tym bardziej iż przeprowadzono prace archeologiczne na płycie Starego Miasta. Dzieje rynku, serca każdego miasta, są podstawą jego historii. Tutaj mamy nagromadzenie najważniejszych obiektów, w tym także zabytkowych, o których wiemy niewiele, zwłaszcza o kamienicach. Rynek to nie tylko budowle, ale i specyficzna atmosfera, miejsce spotkań, sporów i dyskusji, a także zebractwa, kwesty czy rozbojów. Niestety, brak jest badań nad takimi zjawiskami w naszym mieście. W tych kwestiach zazwyczaj przeważają ogólnikowe, stereotypowe stwierdzenia, często odległe od przekazów źródłowych. Ten obszar badawczy wymaga żmudnych, źródłowych dociekań.

⁸² Ibidem, s. 199-202; P. Winter, op. cit., s. 503.